

**T**RAFIŁY już do dziekanatów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego nowe podania, egzaminy wstępne za progiem. Społeczność studencka powiększy się o nowych uczestników, którzy przejdą barierę egzaminu. Jest to społeczność wyjątkowo dynamiczna, jak tego dowodzi udział KUL-u w V Festiwalu Kultury Studentów PRL. W maju odbył się uczelniany przegląd zespołów artystycznych KUL pod nieco intrygującym hasłem „Kullages — 72”, w którym niektórzy domyślali się kalamburu nawiązującego do „collages” (składanka), inni wzywali na po-

moc łączników. Zostawmy zagadkę nie rozszyfrowaną, wnikiwmy w treści i formy zaprezentowane w trakcie przeglądu.

Już sama obfitość programu była imponująca. Został on, co ważniejsze, zrealizowany. A więc uczestnicy przeglądu mogli obejrzeć wystawę dorobku kół naukowych KUL, wysłuchać koncertów chóru, dyskutować na seminarium poświęconym kulturze studenckiej, poznać najnowsze spektakle teatru akademickiego. Co dnia odbywało się kilka imprez, studencki klub „Kuluary” otworzył swe podwoje do późnych godzin wieczornych. A trzeba jeszcze odnotować wieczory poetyckie, happeningi, spotkania, dyskusje nieprzewidziane już programem.

Nie były to masówki, gromadziły zainteresowanych widzów, często mieliśmy do czynienia ze spotkaniami wręcz kameralnymi. Przedsięwzięcia artystyczne cechuje niecierpliwość poszukiwań. W niektórych przypadkach okrzepła już ona wprawdzie w określone formy, hołdując popularnym konwencjom, mnoży jednak ciekawe, godne uwagi propozycje. Rzadko irytuje, częściej zastanawia. Pytania o kształt kultury studenckiej są tym samym wyjątkowo żywe, powstają w toku działalności, może dlatego grono uczestników

### Studenckie inicjatywy

Istnieją na KUL-u dwa zespoły teatralne. Pierwszy uznał za swą formułę programową nurt plastyczny, co potwierdził raz jeszcze nowym spektaklem „Wieczera”. Twórcą i koordynatorem widowiska jest Leszek Madzik. Koordynatorem, bo jego dziełem jest nie tylko zarys fabularny, ale również niosący go gest, scenografia. Wszystkie te elementy wspiera muzyka Stanisława Dąbka, zwracająca uwagę swą oryginalnością, wyczuwaniem potrzeb sceny. „Wieczera” obficie wykorzystuje technikę aluzji. Może się nawet wydać nadmiernie uwikłana w symbolikę. Nie tyle oddziałuje treścią, co kształtem, bezbiedną wizją obrazem o dużej sugestywności, który ma za zadanie przede wszystkim poruszyć wyobraźnię. Zadanie to spełnia, pozostawiając nas jednak w pewnym chłdzie, w namyśle, w którym górują przede wszystkim emocje estetyczne. Sprawy ludzkie, przemiesione w granice misterium, jakby się zatrzymywały na barierze tych doznań, sledzimy bardziej wymianę symboli niż zmienność losu ludzkiego. Wszystko to nie pomniejsza sukcesu.

Zespół drugi przybrał ostentacyjną nazwę „Ubożych”. Spektakl „O pomnikach, czyli człowiek człowiekowi” jest trudną próbą sił. Podejmuje problematykę religijną, posługując się tak popularną dzisiaj wersją spektaklu

Zespoły teatralne zaprezentowały dwa przedstawienia: „Wieczera” i „Człowiek człowiekowi”. Grupa „Ubożych” wystąpiła też z wieczornym poetyckim.

teatr akademicki kul.  
premiera kwiecień 1972

WIECZERZA



Seminarium poświęconego tej problematyce było węższe niżby się można było spodziewać. Ale rozstrzygnięcia powierzono przede wszystkim praktyce.

Wątpliwości jakie tu występują charakterystyczne są dla całokształtu działalności kulturalnej studentów w Polsce. Pragną wykrzysnąć swą niezależność, inwencję nieskrypowaną profesjonalizmem ani presją opłacalności, równocześnie nie chcą tworzyć namiastek, zrywają z amatorszczyzną, potrzebują potwierdzenia, weryfikacji społecznej. W jakiej mierze spełnia tę potrzebę Festiwal Kultury Studentów PRL. Udział studentów KUL-u wnosi tu treści istotne i samodzielne, propozycje, o których wartości przesądza ich oryginalność.

Z tych powodów szczególnie interesujący jest dorobek teatru akademickiego który jesienią będzie obchodził jubileusz 20-lecia. Grono tutaj Bernanosa, Claudela, Zawieyskiego, współpracowali z teatrem wybitni reżyserzy, żeby wymienić tylko Irene i Tadeusza Byrskich czy Mieczysława Kotlarczyka. Teatr zdobywa coraz większą samodzielność, nawiązując do doświadczeń, jakie dziś dominują zarówno na scenach zawodowych jak i studenckich. A więc kieruje się w stronę pantomimy, teatru gestu, teatru integralnego

„pisanego na scenie”. Każdy kolejny krok jest na gorąco weryfikowany, sprawdzany, nieraz ośmieszany. Stąd dynamiczność, która przesłania nawet najoczywistsze braki aktorskie. Zarlıwość intelektualna i moralna z jaką ironizet bo tak nazwali swe przedstawienie, podejmuje trudną problematykę świętości, budzi szacunek. Sztukę oparto na kilku tekstach, twórcą spektaklu jest J. Binkowski, a także Jerzy Łodek, kierujący zespołem. Znajdujemy się w samym centrum problematyki religijnej i odpowiedzialności sztuki, przez centrum to biegnie nerw kontestacji, dającej znać o sobie w tym odważnym przedsięwzięciu. Zespół, daleki nie tylko od doskonałości ale czasem nawet od poprawności artystycznej, sprawdził się w pełni w myśleniu teatralnym. Dał spektakl żywy, uderzający w sedno. Większość uczestników zespołu próbuje swych sił w samodzielnej twórczości poetyckiej, w której również zwraca uwagę nasilenie motywów religijnych.

Uczelniany przegląd zespołów artystycznych KUL potwierdził w sposób widomy zwrot ku przyszłości.

Tekst: WACŁAW J. TKACZUK  
Zdjęcia: WACŁAW SZCZEPAŃSKI

